Remisowy bilans z wyjazdu do Ropczyc. (STS)

14.02.2010.

Mijający weekend (13/14.02) to bardzo ważne dwa dni w dziejach seniorskiej drużyny siatkarzy Skarżyskiego Towarzystwa Sportowego.

Zaczęła się bowiem pierwsza runda play-off (o miejsca 7-10 w przypadku skarżyskiego teamu). Z racji, że nasi zawodnicy po rundzie zasadniczej zajęli ostatnie miejsce w grupie, muszą walczyć o drugoligowy byt...

W pierwszych dwóch meczach (w sobotę i w niedzielę) STS spotkał się w Ropczycach z drużyną, która zajęła po 18. kolejkach, 7. miejsce. To miejscowi Błękitni.

Kolejny mecz zaplanowany jest w Skarżysku, za dwa tygodnie, 27 lutego (sobota). Już wiemy, że po tych trzech spotkaniach stan rywalizacji będzie 2:1 dla którejś z drużyn, więc konieczny będzie dodatkowy - 28 lutego. A być może jeszcze więcej. Runda trwa do trzech zwycięstw.

Zwycięzca tej konfrontacji (STS lub Błękitni) jest pewny, że w następnym sezonie znów zagra w II lidze. W drugiej rundzie play-off (13-14.03 i 27.03) przegrany zagra z gorszym z pary: Resovia II Rzeszów-Górnik Siemianowice Śląskie, o 9. miejsce (też do trzech zwycięstw).

Kto zajmie ostatecznie 10. pozycję wita się niestety z III ligą... Wygrany z drugiej rundy play-off (czyli drużyna z 9. miejsca) spotka się w barażach ze zwycięzcą turnieju barażowego III ligi.

W sobotę, w Ropczycach, po dwóch setach powiało niespodzianką. STS prowadził 0:2! Wystarczyło wygrać tego ostatniego, trzeciego, i pozycja wyjściowa przed niedzielnym spotkaniem byłaby wyśmienita... Nie wspominając oczywiście o potyczakch w Skarżysku. Niestety i tym razem sprawdziła się stara maksyma siatkarska. Gdy nie wygrywa się meczu 3:0, prowadząc 2:0, to przegrywa się go 2:3... Idealnie pasuje to do tego co działo się na parkiecie. Ładnej gry i sił skarżyszczanom starczyło tylko na dwa sety. Później było tylko gorzej. Na chwilę nadzieje odżyły w tie break'u, ale znów końcówka była zła w wykonaniu podopiecznych trenera Urbańskiego.

W niedzielę role się odwróciły. Pojedynek był jednak tak samo zacięty, o wygranej musiał decydować tie break. Znów początek należał do STS-u. Drugi set to bardzo zła ich gra. Przegrana do 14 punktów mówi sama za siebie. W trzeciej odsłonie ponownie górą byli miejscowi, ale minimalnie. Czwarty set za to można zapisać na konto przyjezdnych! Nerwówka, emocje więc w piątym secie. A jakże! Jednak tym razem chłopcy trenera Urbańskiego potrafili się zmoblizować, wyciągnęli wnioski z sobotniej porażki. Triumf w meczu 3:2!

Stan rywalizacji 1:1, czyli wszystko jeszcze może się wydarzyć. Mamy nadzieję, że własne ściany, kibice w Skarżysku wydatnie pomogą siatkarzom STS-u i zaoszczędzą nam nerwów w potyczkach o 9. pozycję. Trzeba wierzyć, że STS zagra o wyższe cele. Do zobaczenia w sobotę (27.02, godz. 17.00) i w niedzielę (28.02, godz. 12.00) w hali sportowej MCSiR, przy ul. Sienkiewicza 34.

- (13.02) - KS Błękitni Ropczyce – STS Skarżysko-Kamienna 3:2 (20:25, 28:30, 25:16, 25:18, 15:12)

- (14.02) - KS Błękitni Ropczyce - STS Skarżysko-Kamienna 2:3 (21:25, 25:14, 25:23, 23:25, 14:16)

STS: Krzyształowicz, Brojek, Akala, Marcin Szumielewicz, Lisowski, Brodawka, Szataniak (libero) oraz Golonka, Michał Szumielewicz, Kuźdub.